

Dziś
Lis, Durczok,
Zalewski str. 2
Jutro Clarkson,
Bartoszewski,
Chmielewska

Naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z

POLSKA THE TIMES

GŁOS

WIELKOPOLSKI

Dziś w Poradniku
Czy opłaca się
przejąć grunt
na własność
Strony 34-35

1,70 zł (z 10% VAT)

Piątek
2.11.2007

Polska Głos Wielkopolski | 2 listopada 2007 | 31

Zbliżenia

Zgodnie z dyrektywą Unii od 2015 w Europie budować się będzie tylko domy pasywne

Domy pasywne to nie bajka

W oszczędnej Wielkopolsce czeka nas wkrótce wysyp domów pasywnych. O domach, które ogrzewają się same, bez pieca i wcale nie są strasznie drogie – pisze Maria Nowak



Na pozór zwykły biurowiec Metrolog na Piątkowie jest budynkiem w Poznaniu na razie unikatowym, ale już wkrótce to się zmieni.

Przyzwyczajeni jesteśmy, że to długo trwa, zanim jakiś wynalazek wejdzie w życie. Tymczasem wiosną oglądałam szkoleniowy dom pasywny na Politechnice Poznańskiej, czyli po prostu niewielkie pomieszczenie, niewykończony (po to, aby pokazać sekrety takiej budowy), a już jesienią stanął w Poznaniu biurowiec Metrolog. Trwają rozmowy ze starostwem, które w tej technologii chce budować swoją siedzibę. Holenderski deweloper już projektuje osiedle pasywnych willi, a jeden z poznańskich hoteli też chce się modernizować w ten sposób. Czy to zapowiada lawinę budowli, powstających w tej kosmicznej technologii?

Tak, dom pasywny to nie kolejne ulepszenie, ale prawdziwa rewolucja – mówi prof. Edward Szczechowiak z Instytutu Inżynierii Środowiska PP. Aż 40 procent energii światowej idzie właśnie na utrzymanie budynków. A ni transport ani przemysł nie są takimi potrzebami energii jak domy, o czym u nas mało kto wie. Trzeba więc oszczędzać to radykalnie. Dom pasywny zużywa nawet o 90 procent energii mniej niż tradycyjny. To nowa epoka budownictwa, porównywalna do różnicy między samochodami sprzed 50 lat, które się psuły, a naprawić je mógł nawet kowal, a współ-

różnych mieszkań, ceny wielu zaczęły spadać, innych rosnąć, a na rynku zaczęło się rywalizacja. Deweloperzy będą budować domy pasywne, chcąc zaoferować klientom coś, czego inni nie mają.

To brzmi niewiarygodnie, ale gdy koszty utrzymania tradycyjnego domku o powierzchni 150 mkw. wynoszą 10 tys. zł rocznie, to domu pasywnego o tym samym metrażu – tylko 400 zł. Wprost bajka. Na dodatek pasywny jest cichy, bez alergenów i dużo czystszy.

Koszty budowy takiego domu są tylko o około 10 proc. wyższe niż tradycyjnego. Szczelność badana jest w trakcie budowy, a na koniec badany jest cały układ i zużycie energii i nie może przekraczać 15 kWh na mkw. Poznański Metrolog jest prawie pasywny – zużycie wynosi 25 kWh. Budowę jego rozpoczęto w technologii tradycyjnej, więc nie

wszystko dało się podciągnąć, ale i tak rezultaty są rewelacyjne.

Pracownicy nie dowierzają, że tak przetrwają zimą – śmieje się Lech Wojcieszński, prezes Metrologu – ale już czują, że powietrze tu jest lepsze. Jakiś szum zadowolony, bo utrzymanie tych 600 mkw. kosztuje tyle, ile małego domku. Odtąd będą budował tylko budynki pasywne. Jeśli ktoś jest ciekaw, jak się żyje w Metrologu można

uzgodnić z nami termin zwiedzania budynku.

Unia Europejska chciałaby, aby wszystkie nowe budynki powstające po 2015 roku były pasywne. 10 listopada w całej Europie obchodzone są Dni Domu Pasywnego i w każdym kraju wyznacza się dom, który można zwiedzać. W Polsce będzie to dom w Smolcu pod Wrocławiem, ale za rok może będzie to adres wielkopolski?

czesnymi, które są niezawodne i naszpikowane elektroniką.

Filozofia domu pasywnego polega na tym, że ogrzewa on się zimą sam, bez pieca. Ciepło tylko z ziemi lub słońca. Do tego izolacja i niezwykle szczelność, z uwzględnieniem specjalnych okien. Świeże powietrze w domu zapewnia wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła. Do tego wszystkiego troskliwie przemyślany rozkład pomieszczeń, okien i ścian. Dom pasywny z zewnątrz wyróżnia się prostą, ozdób, bo załamania mogą powodować utratę ciepła. Teraz architekci się głowią, jak przekuć tę prostotę w architektoniczne wyrafnowanie.

Dlaczego ta rewolucja zaczęła się prędzej niż myślimy? Już za rok zacznie u nas obowiązywać dyrektywa Unii Europejskiej, nakazująca określić klasę energetyczną każdego budynku, który znajdzie się w obrocie. Nowo budowane domy będą miały tę klasę już w projekcie, a te w obrocie wtórnym zostaną poddane audytowi. Czeka nas niespodzianki i to nie tylko w starym budownictwie. Standardowo budowane domy deweloperskie też pozostawiają dużo do życzenia.

Jednak kiedy będzie można porównać koszty utrzymania